

Ania Rusowicz - Przebudzenie (2019)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 04 Styczeń 2020 16:21 -

Ania Rusowicz - Przebudzenie (2019)



1 Fake 2 Tajemnica 3 Świecie Stój 4 Nerwy 5 Do Lasu 6 W Dali Dom 7
Niepewność 8 Voodoo 9 Małżeństwo 10 Fantasmorgia i Ja 11 Baba 12
Przebudzenie

„Przebudzenie” to tytuł nowej płyty Ani Rusowicz, którą Ania postanowiła osobiście wyprodukować. Premiera albumu miała miejsce 25 października. Dziś prezentujemy recenzję tego wydarzenia.

Jako 36 letnia kobieta dobrze opanowałam swój bunt, co nie oznacza, że nie dopuszczam go do głosu. Ta płyta to bunt przeciwko głupocie ludzkiej a przecież ponoć jesteśmy homo sapiens, więc otwórzmy oczy” – mówi Ania Rusowicz.

Właściwie ciężko doczepić się do tego, co na nowej płycie “Przebudzenie” podpisanej własnym nazwiskiem prezentuje Ania Rusowicz. Po doskonałym albumie z projektem niXes, artystka powraca do vintage’owych rejonów muzycznych, z którymi wciąż jest mocno kojarzona.

Wiele czasu musiało upłynąć, żeby ta płyta mogła ujrzeć światło dzienne. Wokalistka poszukiwała inspiracji, odbywając podróż do Nowego Orleanu, która pozwoliła jej na nowo dotrzeć do korzeni blues-rocka, źródeł soulu lat 60/70. i brzmienia instrumentów dętych. A tych ostatnich jest tutaj bardzo wiele. To one często prowadzą, przejmując wręcz dowodzenie nad niektórymi kompozycjami („Do lasu”). Oczywiście pięknie odzywa się też gitara, a także klawisze Hammonda, nadające dodatkowego retro stylu całości.

Ania Rusowicz - Przebudzenie (2019)

Wpisany przez bluelover

Sobota, 04 Styczeń 2020 16:21 -

Rytmika tych piosenek także jest niebanalna, bo buja w takt zgrabnie poprowadzonych melodii („W dali dom”). Cały album zrobiony jest z dużą świadomością i swobodą, jednak w całości nie porywa w taki sposób, jak to mogłoby się wydawać. Żeby było jasne, nie można przyczepić się na tej płycie do czegokolwiek, ale zabrakło tej iskry, która mocniej rozpaliby poszczególne piosenki. Wszystko się na tej płycie zgadza w punkt, ale nie ma melodii, które na dłużej zostają w pamięci.

Nie umniejsza to całości, bo totalnie genialny zespół zagrał wszystko doskonale, a teksty nie są oderwane od dzisiejszej rzeczywistości. Na tym polu wspomogły Anię – Natalia Grosiak (ach ta „Baba”!), Paulina Przybysz (nie tylko napisała tekst do „Voodoo”, ale zaśpiewała w tytułowym „Przebudzeniu”) i wciąż niedoceniona należycie Luiza Staniec („Małżeństwo”).

Ciekawie prezentuje się także sam klimat całej płyty, bo udało się w pełni oddać ducha tamtych czasów, gdzie bigbit święcił wielkie triumfy. I nawet jeśli trudno będzie nam zaśpiewać którykolwiek z tych utworów, to i tak słucha się tego dobrze. A jeśli dodamy, że słyhać nawet trzaski czarnej płyty („Małżeństwo”), to trzeba też docenić dbałość o szczegóły.

Ania Rusowicz od lat potrafi przywoływać żarliwość niedzisiejszych czasów, ale to już wiadomo od dawien dawna, a przynajmniej od nagrodzonej Fryderykami płyty „Mój Big-Bit” z 2011 roku. Wciąż ta energia przepływa przez „Przebudzenie”, chociaż już w innych proporcjach i w odniesieniu do muzyki zza oceanu. Nowy Orlean odcisnął duże piętno na tej płycie, ale to jak najbardziej jest na plus. ---Łukasz Dębowski, polskaplyta-polskamuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)